

Fragment relacji świadka historii



STANISŁAWA BIERNAT

ur. 1937, Suderwa



Zakres terytorialny i czasowy	Owiesno, pierwsze powojenne lata
--------------------------------------	----------------------------------

Niszczenie poniemieckiego mienia w Owiesnie po II wojnie światowej

Jak się wyjeżdża z Bielawy do Owiesna, był pałac jeszcze w dobrym stanie. A wtedy rządili Rosjanie. Wojsko rosyjskie wszędzie tu było. W tym majątku przy pałacu były jeszcze krowy i pracowali Niemcy. Polaków było niewielu. Niektóre szyby w oknach były powybijane, wisały firanki, a na podłogach był parkiet. Myśmy się tam bawili i biegaliśmy po tym pałacu. Duże wrażenie zrobiła na mnie duża niemiecka biblioteka i książki rozrzucone, poniszczone jak wszystko w pałacu. Wtedy jako dziecko nie rozumiałam, że to są cenne rzeczy. Jeszcze nawet żyrandole wisały, choć niektóre uszkodzone, bo ktoś do nich strzelał. W piwnicy bardzo śmierdziało, bo tam przechowywano wino w beczkach. Rosjanie bali się, że jest zatrute. Wszystko to trwało dosyć długo. Potem Rosjan już nie było, zostali tylko sami Polacy, bo dużo ich przyjechało. Już był wójt i sołtys. Dodam jeszcze, że przy pałacu był piękny park i ogród. Siostra naszych Niemek pracowała w tym ogrodnictwie i opiekowała się różami. Potem Niemcy wyjechali do Niemiec. Wszystko było takie piękne. Ale dzieci to wszystko poniszczyły, bo to po Niemcach. Nikt nie przyjechał na stałe. Myśmy myśleliśmy, że niedługo nas stamtąd wyprowadzą. Każdy tak się jakoś dziwnie czuł i nie dbał o nic. Nie dbał, żeby wejść do lepszego domu. Myśleliśmy, że jesteśmy tu tymczasowo, że pojedziemy gdzieś dalej. Nikt o nic nie dbał.

Data i miejsce nagrania	23 maja 2024, Bielawa
Rozmawiał/a	Aneta Pudło-Kuriata
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami